

Chrześcijaństwo i problem z kosmitami

4 października 2011



Eksperti, którzy zgromadzili się 1 października 2011 r. na sympozjum poświęconym filozoficznym implikacjom podróży kosmicznych doszli do wniosku, że odkrycie innych inteligentnych mieszkańców kosmosu mogłoby być sporym wyzwaniem dla chrześcijaństwa. Inne religie nie powinny mieć większych problemów z akceptacją tego, że nie jesteśmy sami w kosmosie...

Na zorganizowanym 1 października 2011 r. w Orlando sympozjum teolodzy stwierdzili, iż odkrycie inteligentnych obcych może poskutkować naukowym przełomem, jednak równocześnie doprowadzić do kryzysu religii.

Szczególnie odcisnąć może się to na chrześcijanach, ponieważ ich system wierzeń nie zawiera miejsca dla innych inteligentnych istot żyjących w kosmosie – stwierdzili chrześcijańscy uczeni na „100 Year Starship Symposium” – spotkaniu sponsorowanym przez DARPA (Agencja Zaawansowanych Obronnych Projektów Badawczych Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych), którego zadaniem było omówienie spraw związanych z podróżami do innych systemów gwiazdnych.

– Czy Jezus umarł także za Klingonów? – streścił sens problemu profesor filozofii, Christian Weidemann z Ruhr-Universität Bochum w Niemczech, wskazując na filozoficzne i religijne aspekty odwiedzin mieszkańców z innych światów.

Chrześcijaństwo zakłada, że przyjście Jezusa na świat miało na celu zbawienie całej ludzkości. Wyłania się z tego spory problem. Jeśli, jak mówi filozof, całość stworzenia obejmuje 125 miliardów galaktyk, w których znajduje się niezliczona ilość gwiazd, to na niektórych z nich musiały rozwinąć się inne cywilizacje. Dlaczego spośród wszystkich zamieszkałych planet, Jezus miałby wybrać właśnie Ziemię, zbawiając jej mieszkańców i pozostawiając na pastwę losu inne istoty.

OBCY KONTRA RELIGIA = KONFLIKT?

Weideman, który określa się jako protestant, sugeruje pewne możliwe rozwiązania. Jak mówi, teologia może założyć, że pozaziemianie nie są grzesznikami i nie potrzebują zbawicieli.

– Jeśli istnieją w kosmosie inne inteligentne istoty, to można założyć, że i one są grzeszne – powiedział Weidemann. – Czy zbawienie obejmuje także ich? Według mnie nie, bowiem jeśli tak, to nasza pozycja wśród inteligentnych istot we wszechświecie musi być wyjątkowa.

Kolejna teologiczna możliwość zakłada, że Bóg mógł wcielać się w różne osoby, wysyłając do każdej z ras ich własnego przedstawiciela. Nie jest to jednak koniec problemu, bo jak obliczył Weidemann, sądząc po ilości hipotetycznych cywilizacji we wszechświecie, wcielenie Boga musiałoby znajdować się w 250 miejscach jednocześnie przyjmując, że za każdym razem przeżywa 30 lat.

PAPKA DLA MÓZGU

Pastor Thomas Hoffman z Tulsy w Oklahomie twierdzi, że Weidemann trafił w sedno problemu.

– Jeśli życie zostałoby odkryte w innych miejscach we wszechświecie, wybuchłaby dyskusja – mówi. Choć z pewnością kontakt z pozaziemianami byłby inspirujący dla przedstawicieli wszystkich wyznań, wiele z nich znacznie łatwiej zaakceptowałoby ten fakt – powiedział teolog Michael Waltematche z Ruhr-Universität.

– Wydaje się, że to spory problem jedynie dla chrześcijan – dodał. W islamie, dla przykładu, Muhammad był prorokiem, nie zaś wcieleniem Boga, przez co inne rasy w kosmosie mogły posiadać własnych wysłanników. Hinduiści wierzą z kolei w liczne bóstwa, a rozszerzenie światopoglądu na istnienie obcych nie powinno sprawić im wielkiego kłopotu.

Oficjalne spotkanie z kosmitami może zakończyć się jednak w niespodziewany sposób i nie odbić się wielkim echem dla chrześcijan – mówi Hoffman wskazując, że wcześniej udawało się mu przetrwać inne poważne kryzysy.

– Religia sama z siebie musi być konserwatywna – powiedział. – Można jej zarzucić wszystko i nie wstrząśnie to bardzo jej posadami. Historia obfitowała w takie przykłady.

Autor: Clara Moskowitz

Ilustracja: alienjesus.com

Źródło oryginalne: Space.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)